

O TRADYCJACH NIEDZIELI KWIETNEJ

Posted on 22 marca 2024



Ostania niedziela Wielkiego Postu, otwierająca Wielki Tydzień, w polskiej kulturze jest niezwykle ważnym wydarzeniem. Dzień ten rozpoczyna cykl najważniejszych obrzędów i uroczystości związanych z Wielkanocą. Tradycje Wielkanocne w kulturze polskiej zajmują szczególne miejsce przeplatając obrzędy religijne, ludowe z vegetacyjno-agrarnymi, sięgającymi do dawnych wierzeń pogańskich.

...za sześć noc Wielka Noc!

Tradycje Wielkanocne w kulturze polskiej zajmują szczególne miejsce. Ich kulturotwórcze znaczenie przejawia się w bogatej obrzędowości i związanej z nią pobożności ludowej.

– Od Niedzieli Palmowej począwszy, przez cały Wielki Tydzień do wtorku po Świątach Wielkanocnych żadnej wcale ziemskiej rozpocząć nie godzi się sprawy – pisał etnograf, Oskar Kolberg.

Niedziela Palmowa, zwana również Niedzielą Męki Pańskiej, a w polskiej tradycji ludowej Niedzielą Kwietną lub Wierzbną, obchodzona jest na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Według biblijnego przekazu na drogę, którą przejeżdżał Chrystus jadący na osiołku, lud rzucał gałązki palmowe i oliwne. Obchody związane z tym wydarzeniem mają długą tradycję. Barbara Ogrodowska w książce *Święta polskie*. Tradycja i obyczaj podaje, że Kościół zachodni wprowadził do liturgii procesję upamiętniającą jerozolimskie wydarzenie, już około VI wieku, zaś sam zwyczaj święcenia palm w wieku XI. Do Polski zwyczaj ten trafił w średniowieczu.

Podstawą tradycyjnych polskich palm są gałązki wierzby, którym jeszcze w przedchrześcijańskich wierzeniach przypisywano magiczne znaczenie. Przy tej okazji należy zauważyć, że w zwyczajach ludowych Niedzieli Palmowej obok interpretacji chrześcijańskiej odnaleźć można dawne wierzenia pogańskie związane z obrzędami vegetacyjno-agrarnymi. W kulturze ludowej, wierzbę postrzegano, jako przynoszące szczęście, płodność, zdrowie i siły witalne. Takie myślenie wynikało zapewne z faktu, iż drzewo to, jako jedno z pierwszych budzi się po zimie.

Podstawowymi składnikami przygotowywanych palm wielkanocnych oprócz bagniet, czyli gałązki wierzbowych z rozwiniętymi baziami (zwanymi też „kotkami” czy „kocankami”), był jałowiec, cis lub bukszpan. Gałązki obwiązywano sznurkiem lub łykiem. Tak przygotowane ozdabiano zależnie od regionu, farbowaną trawą, kolorowymi wstążkami czy kwiatami z bibuły.

Do dziś palmy wielkanocne są bardzo strojne i kolorowe, dzięki wpływowi polskiego folkloru. Przykładem mogą być palmy kurpiowskie, prezentujące realistyczne odwzorowanie natury i bogactwo kolorów. Kurpie, bowiem przywiązują wagę do intensywnych barw, uważając, że tkwi w nich wyjątkowa moc. Najbardziej okazałe i misternie przygotowane palmy można zobaczyć między innymi w miejscowości Łyse, gdzie od ponad 50 lat, co roku organizowany jest konkurs na najpiękniejszą palmę kurpiowską.

Moc wielkanocnej palmy

Z wielkanocną palmą wiązało się wiele wierzeń i praktyk, które miały zapewnić zdrowie ludziom i zwierzętom gospodarczym, oraz obfitość plonów. Już po wyjściu z kościoła mali chłopcy uderzali się palmami po głowie mówiąc przy tym rymowaną, która miała zapewnić siły, zdrowie i urodę:

– Nie ja bije, palma bije, za sześć noc Wielka Noc!

Po powrocie do domu smagano nią domowników i zwierzęta. Rytuał miał pobudzić siły witalne uderzanego. Ponadto baziom z palm wielkanocnych przypisywano właściwości lecznicze. Po przyjeździe z kościoła każdy domownik miał połknąć bazię z palmy, by uchronić się od chorób gardła, bólów zębów czy brzucha. Kawalki kocianek mieszano również z paszą i podawano zwierzętom, aby zabezpieczyć je przed chorobami. W Polsce południowej dodatkowo gospodynie uderzały palmą zwierzęta dojne jak na przykład krowy, owce czy kozy, aby były tłuste i dawały więcej mleka. Części palmy wkładano również do gniazd ptactwa oraz do pszczoł uli, aby te były zdrowe i rozmnażały się.

Z kolei gospodarz idąc z palmą na pole, łamał z niej gałązki i zatykał w każdy róg pola, robiąc symbolicznie krzyżyki. Miało to zapobiec gradobiciom i zabezpieczyć pole przed szkodnikami. Do dziś zwyczaj ten jest praktykowany przez rolników zamieszkujących okolice Strzelec Opolskich, Olesna i Opola. Początki zwyczaju są trudne do ustalenia, z pewnością jednak funkcjonował on w pełni już w XIX w. Polega on na wykonaniu palm wielkanocnych z bazi wierzby, poświęcenie ich w kościele podczas Niedzieli Palmowej, a po przyniesieniu do domu trzymanie ich w wodzie obok krzyża aż do Wielkiego Czwartku. Następnie tworzy się z nich krzyżyki, które o świcie w Wielki Piątek wtykane są w czterech rogach pola. W niektórych rodzinach krzyżyki rozmieszcza się w przydomowym obejściu, np. nad drzwiami wejściowymi do domu i budynków gospodarczych czy pod dachem na poddaszu. Zwyczaj ten w 2022 roku, decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego, został wpisany na [Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#).

Jednak nie tylko rolnicy przypisywali w wielkanocnej palmie szczególne moce. Na Pomorzu i Kaszubach rybacy przywiązali kawałek palmowej gałązki do sieci, myśląc o przyszłych szczęśliwych i bezpiecznych połowach.

Palma Wielkanocna towarzyszyła gospodarzom przez cały rok. Zatknięta za jeden ze świętych obrazów w izbie przechowywana była ze czcią. Wystawiona w oknie podczas burzy, podobnie jak gromnica miała chronić dom przed piorunami i pożarem. Używano jej także przy niektórych czynnościach gospodarskich, tj. sianie zboża czy pierwsze wiosenne wypędzanie krów. Gdy nadszedł czas przygotowania nowej palmy, starą palono, ponieważ jako przedmiot święty nie mogła się poniewierać.

Jedzie Jezus, jedzie, weźmie żur i śledzie...

Dziś Niedziela Palmowa kojarzy się głównie ze święceniem palm. Jednak w dawnej był jeszcze jeden ściśle z nią związany zwyczaj nazywany Jezuskiem Palmowym. Polegał on na worzeniu po dziedzińcu kościelnym drewnianej figury Chrystusa na osiołku. Wózek z figurą ciągnięty był przez najważniejsze osobistości danego miejsca. Zgromadzony tłum rzucał pod kola wózka gałązki wierzbowe oraz kwiaty wołając: Hosanna!

Nie zabrakło również przyśpiewek typu:

*– Jedzie Jezus, jedzie,
weźmie żur i śledzie,
kielbasy zostawi i pobłogosławi!*

Obrzęd wożenia Jezuska Palmowego przywędrował do Polski prawdopodobnie z Niemiec w XV wieku. Z czasem jednak znikł. Odrodził się pod koniec lat 60-tych XX wieku, w Tokarni (woj. małopolskie) dzięki staraniom ks. kanonika Jana Macha, który był regionalistą i miłośnikiem sztuki ludowej. Zachęcił on miejscowego artystę ludowego, Józefa Wronę, by ten wykonał z drewna figurę Jezusa na osiołku. Od tamtej pory uroczystości związane z Kwietną Niedzielą stały się niezwykle widowiskiem ściągającym nie tylko rzesze wiernych, ale też licznych turystów.

Małopolskie Pucheroki

Pucheroki (z łac. Puer – chłopiec) to zwyczaj do dziś obchodzony w Niedzielę Palmową w podkrakowskich wsiach Zielonki i Bibice. Zwyczaj ten wywodzi się ze staropolskiej tradycji recytowania pod krakowskimi kościołami rymowanych tekstów przez żaków. Po wprowadzeniu zakazu tych praktyk w 1780 roku, zwyczaj jednak nie upadł i przeniósł się do okolicznych wsi. Młodzi chłopcy chodzili po domach w niedużych grupach i recytowali wierszyki, za co otrzymywali podarki od gospodarzy, na przykład ciasta, chleby, jajka, a czasem drobne pieniądze. Mieli na sobie wysokie, stożkowate czapy, w jednej ręce trzymali koszyk, a w drugiej czekaniki na długim trzonku służące do wystukiwania rytmu. Twarze mieli wysmarowane sadzą, często domalowywali sobie wąsy i brody. Pucheroki zwracali się do gospodarzy słowami śmiesznych i często zaskakujących, rymowanych oracji:

*– Dzis kwietna niedziela, od rana do wieczora
Chodzi po Bibicach pucheroków wiela.
Stukają pukają, mowy wygłaszają,
Gdzie dobra gospodyni, łaski wypraszają.
I ja też przyszedłem do waszego domu,
Pięknie was proszę, nie mówcie nikomu.
Dajcie sera, masła i troche grosiwa,
By na święta Wielkanocne dusza ma była szczęśliwa.
Żeby wam się w polu rodziło
I w komorze dużo było.
A jak mi nic nie docie,
To w komorze myszy mieć będziecie.*

W podkrakowskich wsiach można było spotkać również innych przebierańców, którzy kolędownili w Palmową Niedzielę. Spotykano na przykład chłopców przepasanych powrósem, z doczepionym słomianym ogonem – nazywano ich koniarzami. Bywali też rycerze ze sługami. Zwyczaj ten miał podobny przebieg co oracje Pucheroków. Co roku w Bibicach organizowany jest przez Centrum Kultury, Promocji i Rekreacji w Zielonkach, Gminny Przegląd Pucheroków. Odbywa się wówczas pokaz oracji i strojów Pucheroków.

Chodzenie z Pasyjką

Z Niedzielą Palmową związany był również zwyczaj chodzenia z pasyjką. Jeszcze do początku XX wieku dzieci z ubogich rodzin chodziły od domu do domu, śpiewały pieśni o Męce Pańskiej i zbierały jajka na święta. Po otrzymaniu datku, dzieci dawały gospodyni do pocałowania krzyżyk przybrany zielonymi gałązkami, czyli tzw. „pasyjkę”.

Bibliografia:

- O. Kolberg, Dzieła wszystkie, Tarnowskie-Rzeszowskie, Tom 48, Wrocław-Poznań 1867.
B. Ogrodowska, Święta polskie. Tradycja i obyczaj, Warszawa 2000.